

JAN KOFMAN

NACJONALIZM EKONOMICZNY W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM – INSTRUMENTY I SKUTKI*

I. UWAGI OGÓLNE

1. Sprawozdania, raporty, noty np. polskiej i brytyjskiej służby zagranicznej pełne są zarzutów nadmiernego protekcjonizmu, restrykcji, skłonności autarkicznych ze strony krajów regionu – słowem, bo i to określenie pada – nacjonalizmu gospodarczego. Nie ma też powodów przypuszczać, że inne w treści były raporty dyplomatów bułgarskich, czechosłowackich czy węgierskich.

Niewątpliwie kwestią badawczą dużej wagi jest sprecyzowanie, w jakim stopniu konkretna polityka gospodarcza była skutkiem specjalnych okoliczności, służąc przejściowo obronie całej gospodarki, w jakim zaś konsekwentnym, z góry przemyślanym działaniem, zmierzającym przy użyciu odpowiednich narzędzi do stymulowania rozwoju gospodarki, jej działów czy branż, w określonym kierunku. W sumie zatem – w jakim stopniu były to przejawy nacjonalizmu gospodarczego o charakterze przymusowym i obronnym, w jakim zaś jego czystą, aktywną formą.

Nacjonalizm ekonomiczny odróżnia od zgodnej z prawem międzynarodowym zasady suwerenności wszystkich państw, w tym także w zakresie gospodarczym (co w konsekwencji oznacza prawo do zrzucenia dyskryminujących gospodarkę krajów więzów), względny maksymalizm stawianych sobie przezeń celów, ujmowanych w kategoriach możliwie szeroko interpretowanego interesu państwowego (narodowego). Wachlarz narzędzi dostępnych polityce nacjonalizmu gospodarczego był w istocie bardzo szeroki – teoretycznie mógł obejmować wszelkie środki polityki gospodarczej. Od stosunkowo rzadko używanych w gospodarce kapitalistycznej, jak nacjonalizacja (podejrzana dla liberalistycznych purystów ze względu na jej rodowód etatystyczny bądź socjalistyczny), która była zwrócona przede wszystkim przeciw zagranicznemu stanowi posiadania, poprzez instrumenty właściwe dla gospodarki kierowanej (zwłaszcza w dziedzinie handlu zagranicznego, ale obejmującej również elementy planowania), do środków tradycyjnych, jak np. polityka celna czy podatkowa.

* Zob. J. Kofman, *Nacjonalizm ekonomiczny w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym – ogłąd ogólny, źródła i przyczyny*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XXIV, Wrocław 1989, s. 55–78.

Wymieniając główne pola ekspansji nacjonalizmu gospodarczego trudno jest tu przywoływać równoległe jego narzędzia, gdyż po prostu za takie można by uznać (por. wcześniejsze uwagi o istocie tej ideologii) bardzo liczne posunięcia polityki gospodarczej. O tym, czy ostatecznie dają się one zaliczyć do narzędzi nacjonalizmu gospodarczego, decyduje konkretny kontekst ich użycia.

2. Stwierdźmy, że w planie praktycznym nacjonalizm gospodarczy wyrażał się m.in.:

a) W formalnym usytuowaniu instytucjonalnym, znajdując np. odbicia w ustawodawstwie, mianowicie – w ustawach zasadniczych, choćby w Rumunii, Albanii, Jugosławii¹; w ustawach dotyczących funkcjonowania ważnych dziedzin życia kraju (np. w Czechosłowacji w ustawie o obronie państwa z 1936 r.²); w ustawodawstwie zmieniającą istniejącą strukturę własności, w kierunku ograniczenia dyspozycji materialnej pewnych grup mniejszościowych obywateli państwa bądź cudzoziemców (np. ustawy o reformie rolnej lub o koncesjach³, czy tzw. nostryfikacje, o których niżej); wreszcie, w specjalnym ustawodawstwie i rozporządzeniach z końca lat trzydziestych, skierowanych przeciwko mniejszości żydowskiej (na Węgrzech, w Słowacji czy Rumunii)⁴.

b) W polityce celnej i handlu zagranicznego nakierowanych na ogólną po-

¹ Konstytucje w tych krajach (jugosłowiańska z 1921, 1929 i 1931 r., albańska z 1928 r., rumuńska z 1923 i 1938) stanowiły, że bogactwa naturalne stają się własnością państwa (zakres owej własności nieco się zresztą różnił w każdym z krajów). Zapisy te nie były wówczas czymś całkowicie odosobnionym w praktyce konstytucyjnej. Podobny zapis zawierała konstytucja portugalska, opracowana osobiście przez Salazara, i wyraźnie do niej nawiązujące artykuły w konstytucjach brazylijskich z 1934 i 1937 r., przewidujące nacjonalizację bogactw naturalnych, ale także niektórych gałęzi produkcji. Dodajmy, że niekiedy przejście bogactw naturalnych na własność państwa (np. w Estonii) rozwijano w drodze osobnych ustaleń prawnych. Por. *Konstytucja Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców oraz Konstytucja Rumunii*, [w:] *Nowe konstytucje*, Warszawa 1925, s. 257, 334; L. Gembarski, *Nowe konstytucje (Jugosławii)*, „Biuletyn Urzędniczy”, 1931, nr 11–12, s. 10; *Konstytucja Portugalii*, tamże, 1935, nr 5–6; *Konstytucja Albanii*, tamże, 1939, nr 3–4, s. 9; *Konstytucja Królestwa Rumunii z dnia 27 lutego 1938 r. ...*, wyd. II poprawione, Warszawa 1938, s. 13; E. B. Burns, *Nationalism in Brasil: A Historical Survey*, New York 1968, s. 82; *Soviet Estonia*, Tallin 1980, s. 138. Por. też G. Ránki, *The Role of the State in the Economy in the Interwar Period – Hungary, Yugoslavia, Bulgaria, Romania*, PEEE, Oxford 1937, s. 4; H. L. Roberts, *Rumania. Political Problems of an Agrarian State*, New Haven 1951, s. 123.

² Por. *Dejiny statu a prava na zemišti Československá v období kapitalizmu*, t. II: 1918 – 1945, Bratislava 1972, s. 377–381. Wśród wielu przewidzianych nią regulacji były również takie, które kierowały się przeciw niemieckiej własności i obywatelom narodowości niemieckiej.

³ Np. w Rumunii proces wprowadzania koncesji zapoczątkowany został przez cztery ustawy z 1924 r. – górnicza; dotycząca wykorzystania energii elektrycznej; w sprawie komunikacji i rządowych monopolii. Zadaniem ich było doprowadzenie do ograniczenia wpływów zagranicznych, toteż zakładały, że udziały obce w przedsiębiorstwach tych branż nie mogły przekraczać 40%. Por. Roberts, *op. cit.*, s. 123; E. A. Radice, *General Characteristics of the Region between the Wars*, [w:] M. C. Kaser (gen. ed.), *The Economic History of Eastern Europe 1919–1975*, Vol. I: M. C. Kaser, E. A. Radice (eds.), *Economic Structure and Performance between the Two Wars*, Oxford 1985, s. 43.

⁴ Por. B. Vago, *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936–1939*, London 1975, *passim*; H. Donath, *Przemiany ustrojowo-prawne na Węgrzech 1939–1949*, Wrocław 1978, s. 45 n., 50–54; V. Prucha (red.), *Historia gospodarcza Czechosłowacji*, tłum. z jęz. czeskiego, Warszawa 1979, s. 137–139. Por. też E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, Bloomington 1983, s. 116, 120–122, 168, 207–209.

prawę warunków gospodarowania i hamowania konkurencji obcej na rynku wewnętrznym (w postaci subsydiów i premii eksportowych, wysokich ceł, zwrotów ceł, zakazów importowych, kwot przywozowych itd.).

c) W konkretnym wspieraniu produkcji krajowej, przeważnie przemysłowej, ale w Czechosłowacji zwłaszcza rolnej (ulgi podatkowe i inwestycyjne, zakupy płodów rolnych *etc.*).

d) W polityce wobec kapitalistów zagranicznych (np. w ustawodawstwie walutowym czy o spółkach akcyjnych, unaradawianiu przedsiębiorczości na poziomie zarządów i rad nadzorczych).

e) W odmowie traktowania cudzoziemców na równi z obywatelami kraju w zakresie opodatkowania, transferu i zarządzania kapitałami, posiadania własności *etc.*

f) W regulowaniu rynku siły roboczej (np. skłonność do unaradawiania rynku pracy już na poziomie prostej siły roboczej, choćby na poziomie robotników wykwalifikowanych)⁵ i w ograniczeniach emigracyjnych (np. w USA czy krajach Ameryki Południowej).

g) W propagandzie, np. w Polsce głoszenie ideologii morskiej i kolonialnej, a we wszystkich krajach — oficjalna propaganda kierowana przeciw mniejszościom.

h) W propagowaniu rodzimej wytwórczości i bojkocie towarów zagranicznych⁶ (np. w Niemczech w okresie kryzysu powojennego i w latach trzydziestych popularność zyskał apel o kupowanie jedynie towarów wytworzonych w Niemczech. W podobny sposób postępowano w innych państwach).

Wspomniane instrumenty nacjonalizmu gospodarczego rzadko były wynalazkiem regionalnym. Przeciwnie — zwłaszcza te z nich, które miały charakter protekcyjny czy autarkiczny — bądź były już wcześniej znane, bądź były wprowadzane za przykładem państw sąsiednich: Włoch, Niemiec, ZSRR.

⁵ Dlatego np. w Bułgarii najpierw faworyzowano przedsiębiorstwa zatrudniające głównie Bułgarów, potem (od 1928 r.) nowa ustawa przemysłowa poszła dalej — oznaczając odsetek Bułgarów specjalistów w przedsiębiorstwach. Przez pierwsze 5 lat miał on wynosić 75%, następnie 100%. Dla personelu technicznego odsetki te miały odpowiednio wynieść 50 i 75%, administracja zaś w całości winna składać się z obywateli bułgarskich. Jeszcze wyższe wymagania pod tym względem przewidywała ustawa z 1936 r. Natomiast w Rumunii ustawy z 1924 r. dotyczące przedsiębiorstw wyzyskujących nośniki energii i transportowych, przyjmowały, że $\frac{3}{4}$ personelu przedsiębiorstw tego typu i $\frac{2}{3}$ składu ich dyrekcji musiało być rumuńskimi obywatelami. Praktyka procesu unarodowienia była jednak różna — bardziej może konsekwentna w wypadku Rumunii, mniej — Bułgarii, w której wydaje się niemożliwe, by postanowienia powyższych ustaw mogły być ściśle realizowane (przede wszystkim ze względu na brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr, mimo że postęp edukacyjny był wyraźny). Por. T. Toszew, *Industrialnata politika na Bylgarija sled Pyrwata Swietowna wojna*, Warna 1943, s. 153 n.; Roberts, *op. cit.*, s. 123. Próbę podobnej polityki podjęły władze polskie na Górnym Śląsku w intencji osłabiania potencjału kapitału niemieckiego, z tym że nie odwołały się one do sankcji ustawowej, a i skala procesu unarodowienia personelu urzędniczego i kierowniczego przedsiębiorstw będących w ręku niemieckim była w związku z tym mniejsza. Konkretny wyniki przedstawia M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922–1939*, Katowice 1978.

⁶ Por. np. T. E. Gregory, *Economic Nationalism*, „International Affairs”, vol. X (1931), No. 3, s. 289.

3. Zauważmy, że niektóre narzędzia, określane tu jako charakterystyczne dla nacjonalizmu gospodarczego, można z powodzeniem traktować — w innym jeszcze planie — jako instrumenty interwencji gospodarczej państwa. Bo rzeczywiście, interwencja ta, która w krajach regionu osiągnęła stosunkowo duże rozmiary, była w swych psychologicznych i ideologicznych przesłankach w jakimś stopniu właśnie wyrazem ekonomicznego nacjonalizmu. Obok przyczyn obiektywnych, jak sprostanie wymogom dyktowanym przez rozliczne problemy wewnętrzne, był to skutek nieporównanie częstszy niż w innych krajach przekonania elity władzy i kręgów opiniotwórczych, iż interesy państwowe (czy narodowe) nakazują rozszerzyć formy gospodarki kierowanej. Równocześnie upatrywanie w nacjonalizmie podstawowej przyczyny rozwoju interwencji gospodarczej państwa⁷ prowadzi do nazbyt pojemnej jego interpretacji — jest przejawem redukcjonizmu i skłonności do monokauzalizmu. W skrajnych wypadkach może to oznaczać traktowanie polityki gospodarczej, a nie tylko jej fragmentów, jako i postaci, i wyrazu nacjonalizmu. Rzecznicy takiego stanowiska pomijają wewnętrzne przyczyny dynamiki rozwoju nowoczesnych społeczeństw, komplikowania się organizacji życia gospodarczego i społecznego, skutków kolejnych rewolucji w metodach wytwarzania i nauce.

Trudno też np. uznać, jak to czynią niektórzy badacze⁸, rozwój ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych (czy też szkolnictwa) za przejaw nacjonalizmu (w tym ekonomicznego), choć w specjalnych okolicznościach takie posunięcia mogły wywoływać przychylne do niego nastawienie ze strony klasy robotniczej, warstw drobnomieszczańskich czy określonych grup najemnych pracowników umysłowych, zwłaszcza gdy polityka ta ograniczała prawa cudzoziemców. Odnośnie do tej ostatniej — była ona w największym jednak stopniu odbiciem sytuacji na rynku pracy. Kraje regionu z nadmiarem siły roboczej i z przeludnioną wsią nie musiały (inaczej niż np. państwa obu Ameryk⁹) wprowadzać jakichś specjalnych ograniczeń dyskryminacyjnych wobec robotników cudzoziemskich, gdyż prawie wcale ich tam nie było. Gdzie zaś, jak np. w Estonii i na Łotwie, występował brak siły roboczej, jej sezonowy przyływ zaczęto z czasem regulować (koniec lat trzydziestych) w drodze specjalnych umów międzyrządowych¹⁰.

Zatem jak w wypadku ogólnych rozważań na temat teoretycznej projekcji zjawiska, tak i w tym miejscu poczynić należy poważne zastrzeżenia. Mianowicie, owym stemplem nacjonalistycznym, którego tak szczerze używają badacze w odniesieniu do polityki gospodarczej w latach trzydziestych, posługiwać się trzeba dużo ostrożniej, ponieważ polityka ta była często — w różnym oczywiście

⁷ Jak np. L. Robbins, *The Great Depression*, London 1934; Ránki, *The Role*, s. 3; B. C. Shafer, *Nationalism, Myth and Reality*, New York 1955, s. 238.

⁸ Jak to w odniesieniu do Brazylii czyni np. Burns, *op. cit.*, s. 85 n.

⁹ Jak np. Kuba czy Brazylia, które wprowadzały dyskryminację w skali aż rażącej. Por. Burns, *op. cit.*, s. 85 n.; T. Łepkowski, *Region karaibski*, [w:] T. Łepkowski (red.), *Dzieje Ameryki Łacińskiej od schyłku epoki kolonialnej do czasów współczesnych*, t. III: 1930–1975/80, Warszawa 1983, s. 50; M. Kula, *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981, s. 186 n.

¹⁰ Np. umowy między rządami Węgier i Finlandii czy Polski i Litwy a Łotwy. Por. E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939*, Warszawa 1982, s. 230–235; A. Svikis, *Stosunki agrarne na Łotwie w okresie międzywojennym (1918–1940)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XL (1979), Warszawa–Poznań 1979, s. 39.

stopniu — po prostu reakcją obronną, środkiem o charakterze tymczasowym, na zagrożenia socjalne i ekonomiczne, jakie przynosił z sobą wielki kryzys.

II. NOSTRYFIKACJA

1. Nostryfikacja była charakterystyczną dla krajów regionu formą przejawiania się nacjonalizmu gospodarczego. Termin to wieloznaczny i kryjący w sobie możliwość różnych odczytań.

Nostryfikacje (np. w krajach nadbałtyckich, Czechosłowacji, Polsce, Rumunii) obejmujące różne sektory gospodarki — rolnictwo, przemysł, komunikację, bankowość i ubezpieczenia — były bezspornie wyrazem nacjonalizmu gospodarczego. Ich celem było umocnienie samodzielności nowych państw, ale miały one też nie mniej ważny wewnętrzny polityczny i społeczny kontekst. Traktowane były bowiem często nie tylko jako wyrównanie rachunku dziejowej sprawiedliwości, rewindykacji należnych praw narodowych, ale także jako niezbędny mechanizm korygowania, zgodnie z interesami elity politycznej i w ramach nowej rzeczywistości państwowej, społecznej hierarchii statusów — majątkowego, prestiżu, politycznego. Na temat prawdziwych i mniej lub bardziej urojonych krzywd mniejszości niemieckiej w Polsce czy Czechosłowacji, Węgrów w Rumunii, Polaków na Litwie, Ukraińców i Białorusinów w Polsce funkcjonuje już w obiegu naukowym poważna liczbowo literatura¹¹. Jednak stosunkowo tylko nieliczne prace można sklasyfikować jako obiektywne.

Trudno tu wnikać w te bardzo skomplikowane sprawy. Z punktu widzenia omawianego zjawiska wystarczy stwierdzić, że logicznie rzecz biorąc proces nostryfikacji, bez względu na jego przesłanki wyjściowe, w świetle liberalistycznych koncepcji gospodarczych, politycznych i społecznych musi być odbierany jako przejaw nacjonalizmu. Ale taka jego ocena była poznawczo jałowa, a nadto — ahistoryczna, anachroniczna i w istocie konserwatywna, gdyż milcząco zakłada względną niezmiennność w czasie i przestrzeni istniejących już struktur polityczno-państwowych w skali świata, kontynentu czy regionu, bez względu na emancypacyjne dążności narodowościowe. Owej skłonności do aprobaty ustrukturalizowanej rzeczywistości politycznej odpowiadała w skali makro w sferze ekonomicznej wspomniana już dążność do przywracania naruszonej struktury gospodarczej (por. np. słynny *Manifest finansistów* z 1926 r.¹²). Oczy-

¹¹ Przykładowo, poza cytowanymi już pracami i artykułami, przywołam kilka publikacji polskich, jak P. Łossowski, *Problem mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie państw bałtyckich 1919–1940*, [w:] J. Żarnowski (red.), „Ład wersalski” w Europie Środkowej, Wrocław 1971; M. Koźmiński, *Mniejszości narodowościowe w basenie Dunaju a węgierski rewizjonizm terytorialny*, [w:] Żarnowski (red.), „Ład wersalski”; A. Czubiński (red.), *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, Poznań 1984; A. Czubiński (red.), *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, Poznań 1982; W. Michowicz, *Problem mniejszości narodowych*, [w:] J. Tomicki (red.), *Polska Odrodzona 1918–1939*, Warszawa 1982; J. Tomaszewski, *Kwestia narodowa w Rumunii w 1931 r. w raportach polskich konsulatów i poselstwa*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XX (1984), s. 187–209; idem, *Kwestia narodowa w Jugosławii i Grecji w raportach polskich poselstw*, tamże, t. XXI (1985), s. 181–189; popularne opracowanie: idem, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.

¹² J. Kofman, *Lewiatan a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 126; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, wyd. 2 zmienione, Warszawa 1984, s. 218.

wiście w tym układzie nacjonalizm gospodarczy był czynnikiem dysfunkcyjnym, pogłębiającym polityczne skutki rozbitcia do niedawna homeostatycznej struktury gospodarczo-politycznej. Ale też rewindykacje nostryfikacyjne zachodzące w ramach nowych struktur państwowych były naturalnym refleksem, wzmocnionym co prawda przez resentymenty i fobie, właśnie procesów przebiegających w skali co najmniej europejskiej.

Powyższe stwierdzenia bynajmniej nie oznaczają aprobaty nadużyć, jakie w tym względzie wystąpiły, a o których głośno było zwłaszcza w prasie węgierskiej i niemieckiej, ale i np. w polskiej czy litewskiej, a także na forum międzynarodowym (m.in. Ligi Narodów i Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze)¹³. Polityce wypierania żywiołu niemieckiego, austriackiego, węgierskiego w krajach sukcesyjnych i nadbałtyckich sprzyjały postanowienia traktatu wersalskiego pozwalające państwom alianckim (do których zaliczały się też m.in. Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) na przymusowy wykup własności publicznej i prywatnej należącej do pokonanych państw (i ich obywateli), a znajdującej się na obszarze państw zwycięskich. I rzeczywiście, nostryfikacje miały przeważnie ten przymusowy charakter, choć zarazem niemal we wszystkich krajach odbywały się za odškodowaniem.

Istotne znaczenie odgrywał niekiedy w nostryfikacji czynnik ideologiczny. W Czechosłowacji np. był on widoczny w polityce wybitnego działacza narodo-demokratycznego — do 1923 r. dyktatora polityki gospodarczej — ministra finansów A. Rašina¹⁴. Również realizacja reformy rolnej od razu nabrała tam wyraźnego odcienia starcia narodowego. Ponieważ wielkie majątki prywatne podlegające parcelacji były przeważnie w rękach niemieckich bądź węgierskich, reforma oznaczała istotne korekturey w narodowościowej strukturze własności ziemskiej. (Trzeba mocno podkreślić, że wbrew głosom niemieckim z reformy skorzystali też ich współrodacy — chłopci i bezrolni, choć nierównoprawnego traktowania jednak nie uniknięto¹⁵).

Nostryfikacja oczywiście powodowała pewne perturbacje ekonomiczne, przeprowadzano ją zaś często na warunkach, które trudno określić jako korzystne dla objętej nią obcej (prywatnej i publicznej) własności; szczególnie krytycznie przyjmowano wysokość przyznawanego odszkodowania. Współcześni i dzisiejsi krytycy aktów nostryfikacyjnych zakładają milcząco, że ułatwiały one w okresie tuż powojennym przezwycięzenie chaosu i trudności gospodarczych. Trzeba by na to odpowiedzieć, że: po pierwsze, o rozmiarach nostryfikacji decydowały przede wszystkim przyczyny polityczne, a dopiero w drugiej kolejności gospodarcze, a jedno i drugie wsparte były argumentacją interesu narodowego, choć

¹³ Por. np. E. Wiskemann, *Czechs and Germans*, 2nd ed., London 1967, s. 129 i in.; S. Sierpowski, *Polityka mniejszościowa Niemiec w Lidze Narodów*, [w:] Czubiński (red.), *Rola*, s. 49; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 210; Koźmiński, *Mniejszości*.

¹⁴ Na temat Rašina i skutków jego polityki gospodarczej opinie są rozbieżne. Stosunkowo najbardziej wyważone i obiektywne formułuje Wiskemann, *Czechs*, s. 141–143.

¹⁵ Wnikliwie analizuje te kwestie Wiskemann, *Czechs*, s. 147–160; por. też L. E. Textor, *Agriculture and Agrarian Reform*, [w:] R. Kerner (ed.), *Czechoslovakia*, Univ. of Calif. Press, 1945, s. 226 n.; J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*, wyd. IV zmienione, Warszawa 1985, s. 316–319.

wbrew pozorom i kontekst gospodarczy jej sprzyjał; po drugie, racjonalność ekonomiczną przedsięwzięć nostryfikacyjnych można dopiero ocenić na ogół z dłuższej perspektywy. Trzeba też pamiętać, że celem podstawowym nostryfikacji *sensu stricto* było wytworzenie nowych, zgodnych z potrzebami nowo ukształtowanych jednostek terytorialnych, relacji gospodarczych i finansowych.

2. W literaturze dość często, nieściśle, zwykło określać się jako nostryfikację także to, co z punktu widzenia formalnego nią nie było, a mianowicie przejmowanie przez Czechów, Słowaków, Polaków, Rumunów, Serbów, Chorwatów, Bałtów własności swych współobywateli: przedstawiciele mniejszości niemieckiej, węgierskiej, rosyjskiej czy polskiej. Była to inna strona procesu unarodowienia własności i kapitału i z nostryfikacją w sensie prawnym nie miała nic wspólnego.

Na przykład w Czechosłowacji przemiany w narodowościowej strukturze własności ułatwione były przez zaangażowanie się — zwłaszcza w czasie I wojny światowej — Niemców sudeckich i austriackich oraz Węgrów na Słowacji w zakup obligacji wewnętrznych pożyczek wojennych Austro-Węgier i silnego ich związania się z państwem przedsięwzięciami z zakresu produkcji militarnej oraz przez inflację marki i korony austriackiej po wojnie — w obu wypadkach w stopniu o wiele wyższym, niż czynili to kapitaliści i finansjści czescy¹⁶. Gdy zatem w dobie kryzysu powojennego firmy niemieckie czy węgierskie znalazły się, m.in. z powodu powyższych związków, w obliczu bankructwa, kapitaliści czescy, z poparciem rządu, przejmowali ich udziały. Powodzeniu akcji unarodowienia sprzyjało też silne finansowe związanie się Niemców — obywateli nowego państwa (zwłaszcza z warstw wyższych i średnich) przede wszystkim z Wiedniem i Berlinem, a Węgrów, silnych gospodarczo na Słowacji, z kolei z Budapesztem — a więc z ośrodkami znajdującymi się już poza granicami państwa. Te związki okazały się dla tych mniejszości prawdziwymi pętami w sytuacji katastrofy walutowej (inflacja), jaką przechodziły w pierwszych latach po zakończeniu wojny Austria, Węgry, Niemcy. Nie wykluczało to oczywiście przesunięć w strukturze własności w łonie samych mniejszości, choć z wyłożonych przyczyn proces przemian zachodził w niej wolniej.

Dość podobne zjawiska występowały np. w Polsce, Rumunii i Jugosławii (w obu państwach dunajskich przedmiotem unarodowienia były głównie firmy węgierskie) czy w krajach nadbałtyckich w stosunku do Niemców, Polaków, Rosjan (gdzie dotyczyły przede wszystkim własność ziemską¹⁷).

Przedstawiony tu proces z początków lat dwudziestych miał zatem charakter jakby nostryfikacji okrężnej. Unaradawianie kapitału i własności, jakie nastąpiło np. w Czechosłowacji w kolejnym dziesięcioleciu, było w dużym stopniu właśnie repliką tego wcześniejszego zjawiska, wynikiem związania się życia gospodarczego mniejszości niemieckiej z ośrodkami kapitałowymi i przemysłowymi, tym razem przede wszystkim w Niemczech. Po krachu banków wiedeńskich i zwłaszcza niemieckich z lat 1931 — 1932 trudności finansowe firm niemieckich

¹⁶ Por. np. Wiskemann, *Czechs*, s. 169 n.; J. César, B. Černý, *The Policy of German Activist Parties in Czechoslovakia 1918 — 1938*, „Historica”, t. VI, Praha 1962, s. 249; R. Olšovský et al., *Préhled hospodářského vývoje Československá v letech 1918 — 1945*, Praha 1961, s. 34, 81 n.

¹⁷ Ránki, *The Role*, s. 3 n.; P. Łossowski, *Związki Niemców bałtyckich z państwem niemieckim 1918 — 1940*, [w:] Czubiński (red.), *Rola*, s. 138.

w Czechosłowacji były prostą konsekwencją tej zależności. Nie ma też silnych podstaw zarzut, że władze w Pradze świadomie korzystały z sytuacji, nie dość skutecznie wspomagając borykające się z kłopotami w czasie kryzysu przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, spółdzielcze, banki i firmy ubezpieczeniowe, będące w rękach mniejszości niemieckiej¹⁸, sprzyjając w ten sposób przejściu ich przez żywioł czeski; choć faktem jest, że dopuszczono się w stosunku do własności niemieckiej wcale niemałych uchybień, np. w latach wielkiego kryzysu w sposób nie dość przemyślany rozdzielając inwestycje rządowe między poszczególne kraje czy niedostatecznie neutralizując działanie interwencyjnych środków w rolnictwie, jak choćby wpływu monopolu zbożowego na sytuację niemieckiego młynarstwa czy kontyngentowania produkcji margaryny, wytwarzanej w dużym odsetku przez sudecki przemysł spożywczy¹⁹.

Również w Polsce o sanacji stosunków w przemyśle ciężkim Górnego Śląska przeprowadzonej w drugiej połowie lat trzydziestych zdecydował raczej czynnik czysto ekonomiczny. Dopiero przy tej okazji nastąpiło *sui generis* unarodowienie, a ściślej — faktyczne upaństwowienie Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych, to jest przejście koncernu powiązanego z finansowymi centrami Rzeszy z rąk niemieckich²⁰.

3. Rekapitulując ten wątek stwierdzmy, że akcje nostryfikacyjne i unarodowienia przeprowadzone w całym dwudziestoleciu międzywojennym w krajach regionu (choć najszerzej na początku lat dwudziestych) były nieuchronne, jeśli uwzględnić splot antagonistycznych stosunków narodowościowych, uwikłanych często w ważny kontekst polityczny. Przykładem niech tu będzie czynne demonstrowanie przez duże kręgi burżacji i ziemiaństwa niemieckiego jawnej wrogości wobec powstającej państwowości czechosłowackiej, wyrażające się m.in. w próbie stworzenia własnego *quasi*-państwa na obszarze sudeckim²¹. Nostryfikacje miały także swój polityczny międzynarodowy wymiar — były one mianowicie elementem realizacji właśnie tego, co nazywamy ładem wersalskim. Popierała je zwłaszcza Francja, widząc w nich czynnik wzmocnienia pozycji swych sojuszników i osłabienia państw potencjalnie rewizjonistycznych, w szczególności Niemiec. Warto też pamiętać, że ten proces czechizacji, romanizacji, polonizacji, łotyszycyzacji czy litwinizacji biznesu nie oznaczał zamknięcia drogi kapitałom zachodnioeuropejskim czy amerykańskiemu, raczej było przeciwnie — rządy (a i biznes) krajów regionu były zainteresowane we wprowadzeniu tych kapitałów na miejsce kapitału rugowanego²².

¹⁸ Wiskemann, *Czechs*, s. 166 n., 282; *Czechoslovak Cabinet Ministers on the Complaints of the Sudete German Party in the Czechoslovak Parliament*, Prague 1937, s. 50 i in.; por. też J. W. Bruegel, *Czechoslovakia before Munich. The German minority problem and British appeasement policy*, Cambridge 1973, *passim*; F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe. Weimar Republic and Czechoslovakia*, Chicago 1975, s. 259.

¹⁹ Por. np. Notatka na temat aktualnej sytuacji mniejszości niemieckiej, 7.12.1934, AAN, Poselstwo RP w Pradze, t. 54, k. 11–15.

²⁰ Choć z finansowego punktu widzenia transakcja budziła wątpliwości jako zbyt korzystna, według części badaczy, dla niemieckiego właściciela (F. Flicka). J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922–1939)*, Opole 1959, s. 425–428. Trudno w tej sprawie o rozstrzygającą ocenę. Por. też J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa–Kraków 1985, s. 181–186.

²¹ Wiskemann, *Czechs*, s. 84 n., 93–97; Campbell, *op. cit.*, s. 48–52; J. Rothschild, *East-Central Europe between Two World Wars*, Seattle 1974, s. 78–81.

²² Ten aspekt nostryfikacji nasświetlili ostatnio P. L. Cottrell, *Aspect of Western Equity Investment in the Banking Systems of East Central Europe*, [w:] A. Teichova, P. L. Cottrell (eds.),

III. NACJONALIZM GOSPODARCZY KIEROWANY DO WEWNĄTRZ

1. W zależności od sposobu akcentowania podstawowych celów — potęgi państwa czy siły narodu — można mówić o przewadze w ideologii gospodarczego nacjonalizmu pierwiastka narodowego bądź państwowego. Rządy w krajach regionu w latach dwudziestych i trzydziestych (wyjąwszy schyłek okresu) silniej podkreślały, forsując politykę protekcjonizmu i industrializmu, prymat celów i racji państwa niż narodu. (Choć oczywiście takie pojęcia, jak interes państwa czy interes narodu, są nader wieloznaczne, rozciągliwe i łatwe do manipulacji interpretacyjnych.) To odwoływanie się do ideologii państwowej było m.in. skutkiem zamieszkiwania w kilku z interesujących nas krajów (Polska, Czechosłowacja, Rumunia) poważnego odsetka mniejszości narodowych.

W ocenie intencji nacjonalizmu gospodarczego nie może być obojętny, jak już stwierdziłem, wybór kierunku tej polityki: czy stawiała ona na ograniczenie dyspozycji gospodarczej państw, w których granicach (Austro-Węgry, Niemcy, Rosja) do niedawna część z nowo zrodzonych jednostek państwowych się znajdowała, czy także na zredukowanie możliwości gospodarczych zamieszkujących te kraje mniejszości nowych i dawnych, w tym i tych, które w wyniku spłotu historycznych wydarzeń lokowały się w ważnych segmentach życia gospodarczego. Mam tu na myśli np. Żydów, niemal we wszystkich krajach regionu stanowiących trzon klasy kapitalistów i klas średnich, Niemców sudeckich tworzących potężną enklawę w życiu gospodarczym w Czechosłowacji, Polaków będących właścicielami ziemskimi w krajach nadbałtyckich, Szwabów na wsi węgierskiej, chłopów węgierskich w Rumunii, niemieckich kapitalistów (w mniejszym stopniu właścicieli ziemskich i bogatych chłopów) w Polsce itd. Kombinacje przedmiotów nacjonalizmu gospodarczego skierowanego do wewnątrz można by jeszcze mnożyć. (Literatura tematu jest rozproszona i zarazem operująca bardzo ogólnymi wnioskami bądź wycinkowymi danymi.) Można by powiedzieć z dużym przybliżeniem, że liczba tych przedmiotów niemal równała się liczbie mniejszości narodowych w regionie²³.

Nacjonalizm gospodarczy realizowany jako polityka państwowa bywał (choć rzadko) środkiem mobilizowania energii społecznej o bodźcu dodatnim wokół zadań wysuniętych przez władzę, a mających szersze znaczenie gospodarcze. Takie zamiary przyświecały np. propagandzie, jaką w Polsce prowadził OZN wokół COP czy partia rządowa na Węgrzech wokół programu Győr²⁴. Ale jednocześnie wątek autorytatywnej argumentacji coraz wyraźniej począł

International Business and Central Europe, 1918—1939, New York 1983, s. 316—334; C. Beaud, *The Interests of the Union Européenne in Central Europe*, tamże; E. Busière, *The Interests of the Banque de l'Union parisienne in Czechoslovakia, Hungary and the Balkans, 1939—40*, tamże, s. 399—407, oraz komentarze B. Michela, s. 350—353 i F. Crouzeta, s. 411 n.

²³ Dane por. np. W. Winkler, *Statistisches Handbuch der Europäischen Nationalitäten*, Wien 1931. Niepełną listę głównych konfliktów narodowościowych w państwach sukcesyjnych przedstawił H. Batowski, *Konflikty narodowe w państwach sukcesyjnych*, [w:] idem, *Z polityki międzynarodowej XX wieku*, Kraków 1979, s. 167—171.

²⁴ Aspekt teoretyczny naświetla np. E. B. Ayal, *Nationalist Ideology and Economic Development*, „Human Organization”, vol. 25 (1966), No. 3. W odniesieniu np. do Polski, por. J. Majchrowski, *Silni — zwarczi — gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985. Koła ozonowe usiłowały doprowadzić do koordynacji przedsięwzięć na szczeblu centralnym, wysuwając (kwiecień 1938) — bardzo krytycznie oceniony nawet przez ekspertów rządowych — projekt organizacji koordynacji planowania i koordynacji propagandy. AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, sygn. 143, k. 2—16.

podążać innym tokiem – podkreślania prymatu narodu bądź utożsamiania interesu narodowego z państwowym. Nastroje nacjonalistyczne, które u schyłku tego dziesięciolecia osiągnęły apogeum, powodowały zwiększanie się dystynkcji między narodem panującym a mniejszościami narodowymi. Lecz i tu mieliśmy do czynienia z różnymi odcieniami interpretacyjnymi i odmiennościami realizacyjnymi. Rządy krajów regionu nie mogły i nie chciały przez czas dłuższy, odmiennie niż miało to miejsce we Włoszech i Niemczech, postawić jednoznacznie znaku równości między interesem narodowym a państwowym²⁵. Konflikty ogniskowały się szczególnie wokół uczestnictwa Żydów w życiu gospodarczym. W Polsce, Rumunii, Słowacji, na Węgrzech, a także w Austrii i w jakimś stopniu w krajach nadbałtyckich Żydzi byli postrzegani, zwłaszcza przez nowe warstwy średnie (ale nie tylko), przede wszystkim jako konkurenci do ograniczonej liczby miejsc w handlu i wolnych zawodach, i przeciwko nim, którzy w potocznej świadomości funkcjonowali jako główni dysponenci w biznesie, kierowało się niezadowolenie społeczne²⁶. Zwłaszcza w propagandzie prawicy coraz częściej utożsamiani byli z interesami i siłami obcymi lub nawet wrogimi narodowi (czy państwu).

W jakimś stopniu owa niechęć obejmowała także np. Niemców w Polsce i Czechosłowacji czy Węgrów w Rumunii. Owe nastroje miały oczywiście każdorazowo wpływ na kształt polityki nacjonalizmu gospodarczego, która przy

²⁵ Por. np. J. Żarnowski, *Reżimy autorytarne w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w okresie międzywojennym – analogie i różnice*, [w:] Żarnowski (red.), *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918-1939*, Wrocław 1973, s. 24–39; F. Ryszka, *Autorytaryzm i faszyzm. Wprowadzenie semantyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXIX (1972), nr 2, s. 322–344; idem, *Państwo stanu wyjątkowego*, wyd. 3 uzupełnione, Wrocław 1985, s. 46–79.

²⁶ Np. na Węgrzech zadłużony chłop nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że w 9 na 10 przypadkach jego weksel był w rękę wierzyciela Żyda, jak to dosadnie stwierdzają C. A. Macartney, A. W. Palmer, *Independent Eastern Europe. A History*, London 1962, s. 285. Pogląd z kolei inny i bardziej idealistyczny podkreślał obojętność tychże chłopów na hasła antysemickie i jakoby odmiennosc węgierskiej pod tym względem sytuacji w zestawieniu z innymi krajami regionu; jego autor głosił nawet, że biedny chłop węgierski był swemu żydowskiemu sąsiadowi wdzięczny za pożyczki, które ten chciał mu udzielić. B. Klein, *Hungarian Politics and the Jewish Question in the Interwar Period*, „Jewish Social Studies”, Vol. XXVIII (April, 1966), No. 2, s. 94. Dokładniejsze dane o strukturze zawodowej i położeniu ludności żydowskiej, która grupowała się przede wszystkim w handlu i w wolnych zawodach, por. M. Hauner, *Human Resources*, [w:] Kaser, Radice (eds.), *The Economic*, s. 75 n.; Mendelsohn, *op. cit.*, *passim.*; J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, *passim.*; Tomaszewski, *Rzeczpospolita*, s. 151–166; *The Jews of Czechoslovakia. Historical Studies and Surveys*, Vol. I, Philadelphia 1968, *pass.*; I. T. Berend, G. Ránki, *Hungarian Society between the Two World Wars*, [w:] I. T. Berend, G. Ránki, *Underdevelopment and Economic Growth. Studies in Hungarian Economic and Social History*, Budapest 1979, s. 196–205; D. Koen, *Demografsko i socialno-ikoniczesko položenje na bylgarskite ewrei (1926–1946)*, [w:] *Prouczwanija za istorijata na ewrejskoto naselenije w bylgarskite zemi XV–XX vek*, Sofija 1980, s. 157–186. Ciekawe, że opinie o Żydach jako głównych dysponentach w biznesie w jakimś stopniu zakotwiczyły się nawet w historiografii. A jednak, jako zbyt generalizujące, wyrażały świadomość zmyślikowaną i przez to fałszowaną. O ile do stosunków węgierskich dałoby się owo twierdzenie w dużej mierze zastosować, o tyle w o wiele mniejszej do stosunków czechosłowackich, a w minimalnym – do bułgarskich. W odniesieniu do stosunków polskich można np. wykazać, że w łonie oligarchii przemysłowo-finansowej i ziemiańskiej dałoby się uznać za Żydów raptem 14 osób (i to abstrahując od analizy ich samoświadomości). Nawet założywszy, że wyliczenia te są zbyt niskie (co jest skądinąd założeniem całkiem dowolnym), okaże się, że w wielkim biznesie Żydzi byli w Polsce w zdecydowanej mniejszości. Por. Berend, Ránki, *Hungarian Society*, s. 197; Klein, *op. cit.*, s. 82; Koen, *op. cit.*, s. 181–183; Z. Landau, *Oligarchia finansowa*, [w:] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita*, Warszawa 1977.

użyciu różnych metod zmierzała do unarodowienia kapitału, przedsiębiorczości, ziemi, nieruchomości; zakres i tempo stosowania tych instrumentów były wypadkową wielu czynników, głównie o charakterze politycznym (por. Nostryfikacje).

W polityce wewnętrznej praktyka nacjonalizmu gospodarczego różniła się więc przez dużą część okresu międzywojennego od wykładni, jaką chciały mu narzucić skrajne pravicowe kierunki ideowe. Zwiększanie narodowego (w nacjonalistycznym rozumieniu tego słowa) stanu posiadania miało miejsce kosztem — niekiedy w poważnym stopniu — mniejszości (Żydów w Polsce, Rumunii, na Węgrzech, w Słowacji, w krajach czeskich po ugodzie monachijskiej; Niemców — także w krajach nadbałtyckich, Polsce i Czechosłowacji; Białorusinów i Ukraińców w Polsce; Węgrów w Rumunii i Słowacji itd.). Dopiero jednak schyłek lat trzydziestych przyniósł w krajach regionu wyraźną ewolucję polityki rządowej w stronę tej totalizującej interpretacji. Stosunek władz wobec mniejszości ogólnie zaostrzał się, być może w najmniejszym stopniu zjawisko to wystąpiło w Bułgarii. Względnie gładko następowało wówczas niwelowanie różnic występujących między praktyką rządową a żądaniami formułowanymi przez ruchy nacjonalistyczne na tle stosunku do mniejszości żydowskiej — choć i tu zakres utożsamiania interesu narodowego z krokami kierowanymi przeciw niej był w różnych krajach odmienny, a owe odrębności nie miały li tylko charakteru kosmetycznego, i motywowany był różnymi przyczynami wewnątrz i zewnątrzpolitycznymi. Na przykład w Bułgarii i Czechosłowacji czy w krajach nadbałtyckich nie było przejawów oficjalnego antysemityzmu w sferze prawnej czy gospodarczej²⁷. Z kolei czym innym było umiarkowane przyzwolenie najwyższych przedstawicieli władzy państwowej w Polsce na walkę ekonomiczną przeciwko Żydom (słynne zdanie premiera Sławoja-Składkowskiego: „Walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej”²⁸), a czym innym jednak rozwiązania najdalej idące, bo ustawodawcze, na Węgrzech i częściowo w Rumunii (i dopiero w końcu 1940 r. w Bułgarii)²⁹.

Ale zarazem i stopień opresywności wobec różnych mniejszości bywał odmienny. Wyższy np. w Rumunii, zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych, wobec Żydów niż Węgrów, m.in. z obawy przed potęgowaniem wśród tych drugich nastrojów irredentystycznych, niekiedy niemal nieobecny (jak np. w Czechosłowacji w stosunku do Niemców sudeckich po lutym 1937 r.) czy nawet zastępowany polityką specjalnych uprawnień (np. na Węgrzech wobec Szwabów, od mniej więcej 1938 r., jako skutek wejścia Węgier w orbitę wpływów III Rzeszy)³⁰.

2. Z mniejszością niemiecką, tam gdzie stanowiła poważny odsetek ludności,

²⁷ Mendelsohn, *op. cit.*, *passim*.

²⁸ Por. *Sejm RP IV kadencji. Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia, z dn. 4 VI 1936, t. 7*. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1926–1939*, Wrocław 1979.

²⁹ Vago, *op. cit.*, *pass.*; Mendelsohn, *op. cit.*, s. 89–122, 174–208; N. M. Gelber, *Jewish Life in Bulgaria*, „Jewish Social Studies”, Vol. VIII (April, 1946), No. 2, s. 124–126; S. Raczew, *Borbata na bylgarskija narod za spasjawane ewreite ot unisztowane prez wtorata Swetowna wojna (1933–1944)*, [w:] *Prouczwanija*, s. 188–192.

³⁰ Por. Vago, *op. cit.*, s. 22–52; O. Kána, *Mniejszość niemiecka pod wodzą Konrada Henleina na ziemiach czeskich, oraz L. Tilkovszky, Irredenta niemiecka a Węgry*, [w:] H. Batowski (red.), *Irredenta niemiecka w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej przed II wojną światową*, Katowice 1971, s. 89 n., 186–188.

w istocie liczono się, choć niechętnie. Decydowało o tym jej powiązanie najpierw z republiką weimarską, a potem z III Rzeszą. Mniejszość ta stała się bowiem narzędziem niemieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza użytecznym od 1933 r.³¹

Na przykład w Czechosłowacji w interesującym nas okresie organizacje ludności niemieckiej wysuwały liczne skargi przeciw gospodarczemu jej dyskryminowaniu. Podłoże tych zarzutów tkwiło w istotnie wyjątkowo niekorzystnej sytuacji materialnej robotników i ich rodzin oraz drobnomieszczactwa w okręgach sudeckich, mocniej uderzonych przez wielki kryzys niż okręgi czeskie. Zrodzona na tym tle frustracja — sprzężona z silnym wśród Niemców sudeckich poczuciem krzywdy i zarazem wyższości, które karmiły się resentymentami przeszłości i dumą z rosnącego znaczenia III Rzeszy na arenie międzynarodowej — owocowała rozwojem agresywnie nacjonalistycznego ruchu henleinowskiego. Ruch ten, wspierany przez Berlin, mniej więcej od 1935 r. coraz wyraźniej zaczął występować przeciwko integralności Czechosłowacji. Wspomniane oskarżenia były wykorzystywane przez SdP do walki ze stronnictwami aktywistycznymi, które na mocy porozumienia z 1925 r. uczestniczyły do 1938 r. włącznie w koalicyjnych gabinetach lub udzielały im poparcia. Od 1935/36 r. zarzuty o złym traktowaniu mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji były formułowane też przez politykę hitlerowską. Mimo wysiłków ze strony Pragi ruch aktywistyczny tracił coraz bardziej wpływy, by wreszcie w latach 1937 — 1938 znaleźć się wśród współrodaków w mniejszości aż rażącej i w obliczu ostatecznej dezintegracji³².

Poważni historycy wskazują, iż to, co w rozgoryczeniu przez Niemców czechosłowackich mogło być brane za dyskryminację gospodarczą (np. trudności z dostępem do pracy), przy bliższej analizie częściej okazywało się błędną interpretacją faktów, skutkiem niedoinformowania czy wynikiem całokształtu położenia gospodarczego okręgów sudeckich³³, choć oczywiście nie można negować występowania faktów odmiennych, i to niekiedy w skali poważnej. Na przykład praktyczna wykładnia ustawy o obronie państwa, realizowana zgodnie z wytycznymi ministra Machnika, czy rozdzielanie zamówień rządowych i subsydiowanie przedsiębiorstw według klucza narodowościowego bądź finansowanie robót publicznych bardziej na korzyść narodu państwowego — dawały podstawy do skarg na postępowanie władz praskich³⁴. Trzeba się też zgodzić

³¹ Np. Wiskemann, *Czechs*, rozdz. XV; Kána, *op. cit.*, s. 91–95; A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji w latach 1933–1938*, Kraków–Katowice 1967, s. 185–192; Rothschild, *East Central*, s. 129–132; A. Szefer, *Niemcy sudeccy jako narzędzie agresji przeciw Czechosłowacji*, [w:] Czubiński (red.), *Rola*, s. 171. Por. też Bruegel, *op. cit.*, *passim*; J. César, B. Černý *Politika nemeckých buržoazních stran v Československu v letech 1918–1938*, t. II: 1930–1938, Praha 1962; Batowski, *Austria i Sudety 1918–1938*, Poznań 1968.

³² Np. Szefer, *Niemcy*.

³³ Wiskemann, *Czechs*, *passim*; Bruegel, *op. cit.*, *passim*.

³⁴ Foreign Office, śledzące z uwagą rozwój sytuacji w Czechosłowacji, otrzymywało od swego poselstwa liczne materiały o sytuacji gospodarczej Niemców sudeckich, pisane z wyraźną dla nich sympatią, a oparte przede wszystkim na informacjach kół niemieckich. W świetle kontrargumentów czeskich i późniejszych badań wnikliwsza analiza tych zarzutów wykazała ich stronnictwo i wygodny dla polityki appeasementu charakter. Por. np. informacje w: Hadow do Edena, 23. 03. 1936, Public Record Office (dalej — PRO), F. O. 371/20373 R 69, k. 248; The German minority in Czechoslovakia, 20. 02. 1936, PRO, F. O. 371/20376, k. 90 (p. 4–7). Że jednak niektóre zarzuty niemieckie miały uzasadnienie, świadczą np. porozumienia między aktywistami a władzami Czechosłowacji z lat 1937–1938. Pośrednio, choć zawile, przyznają to César, Černý, *Politika*, s. 14–28, 23; podobnie

z opinią, że porozumienia ze stronnictwami aktywistycznymi z lutego i z końca 1937 r. mogły usunąć szereg tych dyskryminacji³⁵.

Status ludności niemieckiej w Polsce był korzystniejszy od położenia innych mniejszości³⁶, choć w określonych sytuacjach rząd podejmował i przeciw niej działania. Ze swej strony niejednokrotnie odwoływała się ona do Berlina i do Ligi Narodów czy Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze (m.in. wyzyskując fakt, iż Polska nie przestrzegała traktatu mniejszościowego, który zresztą w 1934 r. w praktyce wypowiedziała)³⁷. Do wspomnianych działań rządowych można zaliczyć np. przytoczone już w tekście faktyczne upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw w przemyśle ciężkim i górnictwym czy kroki podejmowane od połowy 1938 r. w celu zneutralizowania wpływów niemieckich w życiu gospodarczym kraju (w drodze ograniczenia dostępu firm niemieckich do pewnych inwestycji, przyspieszenia parcelacji majątków niemieckich, ograniczenia kredytów dla firm niemieckich, rygorystyki podatkowej, projektów sekwestru wiarygodności niemieckich i udziałów obywateli niemieckich w przedsiębiorstwach)³⁸, gdy międzypaństwowe stosunki polsko-niemieckie, szybko ewoluując, przechodziły w fazę wrogości. Ale te decyzje, w tym np. o upaństwowieniu koncernu niemieckiego, trzeba widzieć w szerszej perspektywie polskiej polityki zagranicznej. Mianowicie, mogły powstać w kołach decyzyjnych wątpliwości co do zachowania reprezentantów wielkiego kapitału niemieckiego w razie konfliktu międzynarodowego z udziałem Niemiec i Polski. Równocześnie nie podjęto jednak w Polsce lat trzydziestych poważniejszych kroków, na drodze popierania ugrupowań antyhitlerowskich, w celu zneutralizowania niechętnego stosunku mniejszości niemieckiej. Stanowisko to było w prostej linii skutkiem przyjętej przez Polskę polityki zagranicznej, której kierunek wykluczał, przynajmniej w latach 1934–1938, tego rodzaju istotniejsze próby.

Natomiast na Węgrzech, w Rumunii, poniekąd w Jugosławii i krajach nadbałtyckich status mniejszości niemieckiej — właśnie na skutek poparcia, jakiego udzielała jej III Rzesza i rosnącej zależności gospodarek tych krajów od wymiany handlowej z Niemcami — od mniej więcej 1938/39 roku nabierał, jak wspominałem, cech uprzywilejowania, mimo że odpowiednie rządy z pewnym powodzeniem orientowały się w latach trzydziestych na wspieranie bardziej umiarkowanych ruchów kulturalnych i politycznych ludności niemieckiej (choć przede wszystkim tych, które były do zaakceptowania przez III Rzeszę).

W stosunku zatem do Niemców nacjonalizm gospodarczy, mimo niekiedy swej radykalnej ekspresji (głównie w latach dwudziestych), miał — jak sądzę — generalnie najogólniej charakter obronny. Stąd np., jeśli przyjmiemy się róż-

też Campbell, *op. cit.*, s. 248. Do bardziej ujemnej postawy władz praskich skłania się J. Chlebowczyk, [w:] Żarnowski, *Dyktatury*, s. 218 n.

³⁵ Bruegel, *op. cit.*, s. 148–150; Kána, *op. cit.*, s. 89 n.

³⁶ S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918–1938*, Gdańsk 1969; Żarnowski, *Spoleczeństwo, passim*. Na temat stosunków między władzami polskimi por. też wnikliwe uwagi J. Tomaszewskiego, *Konsekwencje wielonarodowościowej struktury ludności Polski 1918–1939*, [w:] H. Zieliński (red.), *Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX–XX w.*, Wrocław 1976, s. 115–117, 121–124, 133. Stanowisko typowe dla zachodnoniemieckiej historiografii, i to nawet tej życzliwej Polsce, por. np. H. Ross, *A History of modern Poland*, London 1966, s. 134, 160.

³⁷ Chojnowski, *op. cit.*, s. 144, 166 i in.; Michowicz, *op. cit.*, s. 342 n.

³⁸ Por. np. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 244, 284; Kofman, *Lewiatan*, s. 225 n.

nienie zjawisk na mające charakter obronny, neutralny i agresywny, trudno jest odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze pociągnięcia związane z bezpieczeństwem państwa (rozwój przemysłu zbrojeniowego, rezerw surowcowych *etc.*) z końca lat trzydziestych były właśnie przejawami nacjonalizmu gospodarczego? Udzielając na nie odpowiedzi twierdzącej, niemal automatycznie winno się przyjąć, że podobne posunięcia np. w Anglii czy Francji należałoby oznaczyć także takim samym kwantyfikatorem, czego się jednak przeważnie nie czyni.

Problemem mniejszej wagi, choć także odgrywającym swoją rolę w stosunkach międzynarodowych, było położenie gospodarcze ludności węgierskiej w Słowacji i oczywiście w Siedmiogrodzie, które uległo relatywnemu pogorszeniu w porównaniu z sytuacją sprzed 1918 r., w części na skutek specjalnej, o rewindykacyjnym charakterze polityki Czechosłowacji i Rumunii.

3. Na ogół więc praktyka nacjonalizmu gospodarczego kierowanego do wewnątrz, szczególnie nasiloną w drugiej połowie lat trzydziestych, sprowadzała się do zawężania – także w drodze ustawowej – praw gospodarczych mniejszości (choć w stopniu nader różnym), co motywowano względami bezpieczeństwa (zewnętrznego i wewnętrznego), czyli argumentami racji stanu czy narodu. Jak we wnikliwym szkicu zauważył np. K. Dziewanowski (nie pierwszy i nie ostatni), racje te jakże często są po prostu parawanem do realizacji wymiernych, użytecznych interesów³⁹. Nacjonalizm gospodarczy w swej skrajnej postaci eksponuje treści narodowe (w sensie nacjonalistycznym) i zwracając się głównie do wewnątrz służy przede wszystkim celom gry politycznej bądź politycznej mobilizacji, kanalizując nastroje i uczucia narodowe na sprawach często odległych od rzeczywistych problemów wewnętrznych kraju – gospodarczych i społecznych, niekiedy też wręcz politycznych. W części taki np. był sens wspomnianych ustaw antyżydowskich na Węgrzech. Służyły one m.in. za argument, jak zaznaczałem, w walce o wpływy partii rządowej, ewoluującej zresztą coraz bardziej na prawo, ze skrajną prawicą spod znaku Szálasięgo; zarazem jednak ustawy te pełniły właśnie rolę instrumentu redystrybucji dochodu i majątku narodowego. Cokolwiek by sądzić na temat racjonalności ekonomicznej takich poczynań, nie ulega wątpliwości, że *ex definitione* miały one charakter dyskryminujący.

Na pytanie o rzeczywiste efekty nacjonalizmu gospodarczego skierowanego do wewnątrz, sensownej odpowiedzi w odniesieniu do problemu żydowskiego udzielili Z. Landau i J. Tomaszewski. Są oni zdania, że wyłączenie Żydów z życia gospodarczego Polski, w jej konkretnym położeniu ekonomicznym (rygorystyczne restrykcje imigracyjne, głód ziemi, brak miejsc pracy w przemyśle *etc.*), nie spełniłoby wiązanych z tym krokiem oczekiwań, powodując dalsze skurczenie i tak już płytkiego i wąskiego rynku wewnętrznego na trudny do określenia okres⁴⁰.

A więc, dodajmy, rozciągając ważność tego wniosku na sytuację także innych mniejszości (przy wszystkich wątpliwościach co do prawomocności takiego przeniesienia) – nacjonalizm gospodarczy kierowany do wewnątrz, gdy przybierał charakter jawnie dyskryminacyjny, czy to za pomocą specjalnego ustawo-

³⁹ K. Dziewanowski, *Kto płaci za rację stanu?*, „Przegląd Powszechny”, 1985, nr 12, s. 426–430.

⁴⁰ Por. np. Landau, Tomaszewski, *Polska*, s. 70. Wcześniej podobną argumentację, wspartą analizą danych, przedstawił W. Alter, *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr*, Warszawa 1937.

dawstwa, czy w drodze bezprawnych posunięć faktycznych, był w swych skutkach w krótkim przedziale czasowym (trudniejsze są one do przewidzenia w ujęciu długookresowym) jedynie nową redystrybucją dochodu i majątku społecznego (że raz jeszcze odwołam się do terminologii proponowanej przez Bretona). Wprawdzie w ten sposób możliwe było na czas pewien paliatywne zneutralizowanie oddziaływania niektórych wewnętrznych trudności socjalnych i gospodarczych, niemniej nie rozwiązywało to oczywiście kwestii najważniejszych w regionie – przyspieszenia industrializacji i likwidacji przeludnienia agrarnego.

IV. DYLEMATY WYBORU: PRZEMYSŁ CZY ROLNICTWO

Jak już wcześniej kilkakrotnie zauważyłem, nacjonalizm gospodarczy, który w słabo lub średnio rozwiniętych krajach regionu za naczelne hasło stawiał sobie przede wszystkim industrializację, w latach trzydziestych coraz częściej wypisuje na swych sztandarach także hasło samowystarczalności w zakresie surowcowym (motywowanej głównie przyczynami strategicznymi) czy w rolnictwie. Choć warunkiem niezbędnym do osiągnięcia pewnego poziomu samowystarczalności rolniczej jest – szczególnie w sytuacji państw zacofanych – polityka protekcyjna, to nie jest jednak łatwo zestawić saldo jej efektów.

Na przykład w Czechosłowacji ogólny kierunek polityki nacjonalizmu gospodarczego był przedmiotem nie kończących się kontrowersji i przetargów. Stronami w starciu byli przede wszystkim zwolennicy samowystarczalności rolnej i rozwijania przemysłu rolno-spożywczego (w życiu politycznym reprezentowani przez agrarników) z jednej strony i dalszej industrializacji, opartej na rozbudowie przemysłu przetwórczego i ciężkiego bądź choćby wyzyskiwaniu w pełni ich mocy produkcyjnych – z drugiej⁴¹ (za czym opowiadały się kierunki polityczne o sprzecznym wzajemnie interesach na innych polach, jak Narodowa Demokracja, socjaldemokraci czy komuniści⁴²). Ci drudzy w dalszej industria-

⁴¹ Por. np. A. Gajanová, *Příspěvek k objasnění příčin roztržasky v táboře české buržoazie v roce 1934*, „Československý Časopis Historický” (dalej – ČCH), 1956, nr 4; V. Mencl, J. Menclová, *Náčrt podstaty a vývoje vrcholné sféry předmnichovské československé mocensko-politické struktury*, ČCH, 1968, nr 3, s. 357–362; Prucha (red.), *Historia*, s. 56, 62, 68; V. Lacina, *Velká hospodářská krize v Československu 1929–1934*, Praha 1984.

⁴² Wymienianie SD i KPCz (czy w Polsce – PPS i KPP, etc.) jako również rzeczników nacjonalizmu gospodarczego tylko pozornie brzmiąc może dziwnie. Cokolwiek by jednak powiedziano o ideologicznych korzeniach i przesłaniu ruchów socjalistycznych i komunistycznego, opowiedzenie się przez nie za dalszą industrializacją (mówiąc nawiasem, traktowaną jako główny wyznacznik postępu i środek prowadzący do powiększenia liczebności klasy robotniczej) oznaczało praktycznie, w konkretnych warunkach okresu międzywojennego, nie tylko opcję na rzecz rozwoju krajowego przemysłu, ale również ochrony miejskiego rynku pracy przed zagraniczną konkurencją, a w szerszym kontekście – na rzecz przebudowy struktury międzynarodowego ładu gospodarczego (czyli odejścia od klasycznego poglądu marksistowskiego w tej kwestii).

Przenosząc zaś kwestię na inną płaszczyznę, zwróćmy uwagę na skrajną relatywność ocen określających pewną politykę jako nacjonalizm gospodarczy. Np. rzadko kto uznałby w Czechosłowacji wspomnianą tendencję do rozwijania ekspansji eksportowej za przejaw niepełnoprawnych stosunków, gdy natomiast na Węgrzech czy w Jugosławii tak ją właśnie odbierano. I odwrotnie, Czesi uważali za krzywdzącą politykę rugowania (za pomocą różnych środków) ich artykułów przemysłowych przeciw z tradycyjnych (to ważne) rynków naddunajskich. Oba te przykłady dobrze, jak sądzę, wskazują pułapki, jakie wiążą się z pojęciem gospodarczego nacjonalizmu, a także dowodzą potrzeby zdjęcia, gdzie to usprawiedliwione, odium tkwiącego w tym określeniu. Tradycyjna i skrajna ocena tego zjawiska ani o krok nie posuwa zrozumienia jego istoty.

lizacji upatrywali jedyny skuteczny sposób utrzymania pozycji przemysłu na rynkach obcych i – pośrednio – rozwiązania problemów gospodarczych i społecznych państwa. Najogólniej o kierowaniu się polityki gospodarczej ostatecznie w stronę samowystarczalności rolnej (co nie znaczy antyprzemysłowej) decydowała siła Stronnictwa Republikańskiego (partii agrarników), co miało swe ujemne skutki na arenie międzynarodowej i odbijało się na skuteczności polityki zagranicznej państwa. Należy jednak stwierdzić, że uparte dążenie do tej na poły autarkii (ruch w tym kierunku wyrażały postanowienia taryfy celnej już w 1924 i 1929 r., a specjalnie w latach wielkiego kryzysu), którą rzeczywiście w wielu dziedzinach produkcji rolnej osiągnięto (np. w produkcji zbożowej)⁴³, miało także swój aspekt dodatni; mianowicie wymuszało, w wyniku konieczności zmiany kierunków eksportowej ekspansji przemysłu, jego wewnętrzne modernizacyjne przekształcenia.

W Polsce kontrowersje wokół wyboru drogi rozwoju bądź opartego na industrializacji, bądź na rolnictwie i związanym z nim przemyśle – nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte na rzecz jednej z tych opcji. Przemysł cieszył się ochroną (m.in. rozbudowany system reglamentacji przewozu, waloryzacje i podwyżki celne w latach 1924–1925 i 1928–1932, wejście w życie taryf celnych w 1924 i 1933 r.)⁴⁴, choć zdaniem jego reprezentantów zbyt niską⁴⁵. Problem samowystarczalności rolnej nie był niewralgiczny (choć obecny), gdyż kwestią podstawową były rolnicze nadwyżki produkcyjne, których nie udało się wyeksportować. Polityka przemysłowa doznała impulsu wyraźniej dopiero wraz z realizacją planu czteroletniego⁴⁶.

W wypadku Węgier, które na skutek I wojny światowej utraciły przeważającą część swego uprzedniego terytorium, sąd, iż w tym kadłubowym kształcie nie miały one możliwości prawdziwego samodzielnego rozwoju gospodarczego, byłby w pełni prawomocny, chyba że przez ową samodzielność rozumie się gospodarkę wprawdzie samowystarczalną, ale i skrajnie zacofaną, oferującą na rynek wewnętrzny tylko podstawowe towary i usługi. Węgry nastawiły się zasadniczo na popieranie rozwoju przemysłu krajowego⁴⁷, poniekąd kosztem rolnictwa, któremu jednak starano się zapewnić większy, a w końcu lat trzydziestych bardziej zróżnicowany zbyt: najpierw – dzięki postanowieniom Protokołów Rzymskich (1934 r.) – do Włoch i Austrii, potem, mniej więcej już od 1935/36 r., do Niemiec (co było kolejnym i ważnym impulsem do dalszej dywersyfikacji produkcji rolnej⁴⁸). Zarazem w całym okresie międzywojennym, ener-

⁴³ Por. L. K. Feierebend, *Agriculture in the First Republic of Czechoslovakia*, [w:] M. Rechciǵl (ed.), *Czechoslovakia Past and Present*, Vol. I: *Political, International, Social, and Economic Aspects*, The Hague 1968, s. 177–180; Prucha (red.), *Historia*, s. 79.

⁴⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. II: *Od Grabskiego do Piłsudskiego 1924–1929*, Warszawa 1971, s. 272–274, 285 n.; idem, t. III: *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 360–363.

⁴⁵ Kofman, *Lewiatan*, *passim*.

⁴⁶ Tamże, s. 122 n.; Drozdowski, *op. cit.*, rozdz. III; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, wyd. IV zmienione, Warszawa 1981, s. 255–266.

⁴⁷ L. Pasvoľsky, *Economic Nationalism of the Danubian States*, London 1928, s. 361–371; A. Basch, *The New Economic Warfare*, New York 1941, s. 27; J. Rézler, *The Hungarian Manufacturing Industry*, „Hungarian Quarterly”, Vol. VI (Summer, 1941), No. 1, s. 322–334; I. T. Berend, G. Ránki, *Economic Development in Hungary between the Two World Wars*, [w:] Berend, Ránki, *Underdevelopment*, s. 173–176, 181–186.

⁴⁸ Por. np. A. Basch, *The Danube Basin and the German Economic Sphere*, London 1944,

giczniej od 1938 r., głoszone hasło samowystarczalności⁴⁹; jednak bardziej decydowały o tym cele propagandowe polityki wewnętrznej niż przemysłana koncepcja ekonomiczna.

W Rumunii w całym okresie międzywojennym, poza krótkimi rządami partii chłopskiej J. Maniu (kiedy to usiłowano rewitalizować politykę prorolniczą i umożliwiono konkurencję zagraniczną w przemyśle)⁵⁰, akces do idei nacjonalizmu gospodarczego wyraził się w polityce proprzemysłowej kosztem ludności rolniczej, liczącej blisko 80% mieszkańców kraju. Rumunia wprowadziła wysokie stawki celne importowe na artykuły przemysłowe (zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych) i zakazy przywozu⁵¹ oraz liczne ulgi dla miejscowego przemysłu⁵². (Jedne i drugie były, jak się dość powszechnie sądzi, zapewne najbardziej protekcyjne w regionie.)

W porównaniu z Rumunią tendencja do industrializacji przejawiała się w Jugosławii nieco słabiej. Niemniej jednak i ten kraj obrał drogę rozwijania przemysłu, choć nie w takim stopniu kosztem rolnictwa, jak np. właśnie w Rumunii. Nacisk położony został na branżę przemysłu lekkiego, a w latach trzydziestych, zwłaszcza w wyniku ekspansji gospodarczej Niemiec i wychodząc naprzeciw ich potrzebom, na rozbudowę sektora surowcowego⁵³; brakowało jednak bardziej przemysłanej w tym względzie linii, choćby w porównaniu z polityką w rolnictwie⁵⁴.

Bułgaria wybrała również drogę dalszego uprzemysławiania (wyjąwszy krótki okres rządów Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, który – przypomnę – forsował politykę skrajnie agrarystyczną), przede wszystkim jednak w zakresie wytwórczości rolno-spożywczej i przemysłu lekkiego⁵⁵. Jak inne kraje, wprowadziła ona wysoką ochronę celną⁵⁶. Jednocześnie w latach trzydziestych prowadzono w Bułgarii politykę nie tyle ochrony rolnictwa, ile rolnika, z pewnymi sukcesami⁵⁷ realizując zarazem program dywersyfikacji produkcji

s. 158–165; Z. Ślădek, J. Tomaszewski, *Próby integracji ekonomicznej Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach trzydziestych XX w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1979, nr 3, s. 391 n.

⁴⁹ Ówczesnie sceptycznie oceniał te zamiary już Pasvol'sky, *op. cit.*, s. 372; ujemnie oceniają tę tendencję Berend, Ránki, *Economic Development in Hungary*, s. 173 n.

⁵⁰ V. Madgearu, *The New Economic Policy in Rumania*, "International Affairs", Vol. IX (January, 1930), No. 1, s. 90–92; Roberts, *op. cit.*, s. 164–166.

⁵¹ Roberts, *op. cit.*, s. 121; H. Liepmann, *Tariff Levels and the Economic Unity of Europe*, London 1938, App., s. 383; M. F. Iovanelli, *Industria Românească 1934–1938*, București 1975, s. 51–57.

⁵² Ránki, *The Role*, s. 8 n., 21.

⁵³ Liepmann, *op. cit.*, s. 383; Ránki, *The Role*, s. 7 n., 9, 20; I. T. Berend, G. Ránki, *Economic Development in East-Central Europe in the 19th and 20th Centuries*, New York – London 1974, s. 274 n.; A. Teichova, *Industry*, [w:] Kaser, Radice (eds.), *The Economic*, s. 233, 236.

⁵⁴ M. Mirković, *Ekonomska historija Jugoslavije*, Zagreb 1968, s. 350.

⁵⁵ L. Pasvol'sky, *Bulgaria's Economic Position*, Washington 1930, s. 223, 234; L. Berov, *The Economic Development of Bulgaria between the Two World Wars, 1918–1944*, PEEE, Oxford 1972, s. 6–10; Ž. Natan, W. Chadźnikołow, L. Berow (red.), *Ikonomikata na Bylgarija do socialisticeskata rewolucija*, [w:] *Ikonomikata na Bylgarija*, t. 1, Sofija 1969, s. 581.

⁵⁶ Natan i in. (red.), *Ikonomikata*, s. 518, 538; Berov, *The Economic*, s. 7–10; Liepmann, *op. cit.*, s. 383.

⁵⁷ Mimo zastrzeżeń, wynika to też z L. Berow, *Direkcija „Chranoiznos” 1930–1940 g.*, „Trudowe na Wiszija ikonomiczeski institut Karł Marks”, 1960, nr 1, s. 275–371.

rolnej⁵⁸. Można by powiedzieć, że rozłożenie akcentów w ramach prowadzonej polityki nacjonalizmu gospodarczego było wówczas tam bardziej harmonijne niż w Rumunii czy na Węgrzech.

Jeśli chodzi o Litwę, Łotwę, Estonię, to o ile lata dwudzieste cechowały się w tych krajach ogólnie poszukiwaniem równowagi między popieraniem budowy podstaw przemysłu a polityką uwzględniania przeważającego rolniczego charakteru ich gospodarek, co było możliwe w okresie dobrej koniunktury i co wiązało się z ówczesnym układem wewnętrznych sił politycznych, o tyle lata trzydzieste przyniosły charakterystyczny zwrot — w stronę zdecydowanego poparcia interesów rolnictwa, najsilniej na Łotwie, a następnie w Estonii i wreszcie na Litwie⁵⁹. W tym wyraziła się też wspomniana wcześniej specyfika nacjonalizmu gospodarczego w wydaniu realizowanym w krajach nadbałtyckich (i — powtórzę — w Bułgarii za rządów Stambolijskiego). O obraniu tego kierunku i jego kształcie zdecydowały też uwarunkowania zewnętrzne, a zwłaszcza powiązania gospodarcze tych krajów z III Rzeszą (ale również z rynkiem brytyjskim).

V. BILANS SKUTKÓW NACJONALIZMU EKONOMICZNEGO

1. Interesujące jest, że zwolennicy tradycyjnego ładu ekonomicznego — politycy gospodarczy, eksperci finansowi, ogół ekonomistów wykształconych na kanonie ekonomii neoklasycznej — właśnie w szerzącym się w świecie nacjonalizmie (i w interwencjonizmie ekonomicznym jako formie przejawiania się pierwszego) pragnęli widzieć niemal podstawową, niekiedy jedyną przyczynę trudności przystosowawczych połowy lat dwudziestych, a także wielkiej depresji i jej długotrwałości, a już na pewno kryzysu finansowego lat 1931–1932⁶⁰. Jeden z autorów na przykład wskazywał w 1931 r. na interwencjonizm jako czynnik kryzysogenny, uznając go za wynik „politycznego i gospodarczego nacjonalizmu”, który „doprowadził nas tam, gdzie się znajdujemy”, ratunek zaś widział wówczas tylko w przywróceniu działania klasycznego mechanizmu gospodarki kapitalistycznej⁶¹. Podobnie argumentował L. Robbins, czołowy przedstawiciel szkoły neoklasycznej⁶². Także na konferencji poświęconej roli państwa w życiu gospodarczym (było tych spotkań kilka, organizowanych w różnych krajach) we Włoszech w 1932 r. prof. V. Madgearu, wybitny rumuński ekonomista i polityk gospodarczy, wśród przyczyn wielkiego kryzysu wymieniał nacjonalizm ekonomiczny, jak mówił, „ten neomerkantylizm, który powoduje

⁵⁸ L. Żiwkowa, *Kym wyprosa za ikonomiczeskata ekspanzija na Germanija w Bylgarija (1933–1939 g.)*, [w:] *Bylgarsko-germanski odnoszenija wryzki. Isledowanija i materiali*, t. I, Sofija 1972, s. 381–389; E. A. Radice, *German Economic Policy and S. E. Europe 1934–1944: Population Resettlement Policy and Financial Arrangements*, PEEE, Oxford 1973, rozdz. 12, s. 5.

⁵⁹ Por. P. Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury, 1918–1934*, Wrocław 1972, s. 65–72, 201, 269–277.

⁶⁰ Por. np. *The World Economic Conference. Final Report*, Geneva 1927, s. 8 i in.; Robbins, *op. cit.*, *passim.*; F. Hertz, *The Economic Problem of Danubian States. A Study in Economic Nationalism*, London 1947, s. 53 i in.

⁶¹ T. Balogh, *Some Theoretical Aspects of the Central European Credit and Transfer Crisis*, „International Affairs”, Vol. XI (1932), No. 3, s. 345 n.

⁶² Robbins, *op. cit.*, s. 162.

wzrost produkcji we wszystkich krajach i w każdej gałęzi bez oglądania się na warunki naturalne i społeczne”⁶³.

Nacjonalizm ekonomiczny miał też być w pewnym stopniu winny zawieszeniu spłat długów między państwowych i odejściu od złotej waluty⁶⁴. Tak zdecydowaną opinię wygłaszał np. już w 1932 r. A. Salter, wybitny międzynarodowy ekspert finansowy, doradca finansowy Foreign Office, mając na myśli oczywiście przede wszystkim politykę Niemiec, ale także krajów regionu⁶⁵.

Trudno jest zgodzić się z tak jednoznaczna ujemną oceną skutków nacjonalizmu gospodarczego⁶⁶, jeśli ją odnieść do polityki krajów regionu. Jego tu artykulacje — wbrew odnotowanej argumentacji liberalistycznej (dodajmy: i teoretycznej marksistowskiej) i opinii części dzisiejszych badaczy⁶⁷ — jak sądzę, w istocie nie przynosiły poważniejszych szkód gospodarce europejskiej. Dobra koniunktura pozwalała bowiem wchłonąć rosnącą produkcję przemysłową i rolną państw regionu (którą kierowano w poważnym odsetku także na rynki eksportowe) i w ten sposób pobudzać rekonstrukcję ich rynków wewnętrznych. Odwrotnie, można nawet przypuszczać, że gdyby w krajach tych zabrakło owych nowych elementów gospodarczego wyposażenia, wielki kryzys (o którego zaostrenie państwa te były oskarżane) uderzyłby w nie z dużo większą jeszcze siłą, niż miało to faktycznie miejsce. Ze swej strony właśnie industrializacja i rozwój infrastruktury lat dwudziestych wytworzyły w niektórych z nich warunki do zainicjowania w końcu okresu międzywojennego kolejnego *take off*. Okazało się bowiem, że w latach trzydziestych w sytuacji masowego wycofywania kapitałów obcych, zagrożenia bytu wytwórczości przemysłowej i dramatycznego w całym regionie spadku cen surowców i zwłaszcza artykułów rolnych, których eksport stanowił główne źródło dewiz (niezbędnych do spłaty pożyczek i importu umożliwiającego funkcjonowanie gospodarki), wreszcie w niewymownie ciężkim położeniu płatniczym — nie było innej drogi, jak odwołanie się do protekcji i restrykcji. Region nie był tu wyjątkiem — oczywiście i kraje bogatsze kroczyły tym szlakiem (zwłaszcza Stany Zjednoczone, ale też Wielka Brytania czy Francja, nie mówiąc o Niemczech), oddziałując w ten sposób bardzo poważnie na położenie gospodarki w interesujących nas krajach i wpływając istotnie na pogłębienie kryzysu w skali światowej (w tym względzie opinie liberałów oskarżające o takie skutki protekcjonalizm i restrykcje były może bardziej uzasadnione).

⁶³ V. Madgearu (głos w dyskusji), [w:] *The State and Economic Life. First Study Conference Milano — Paris, May 1932*, s. 81.

⁶⁴ Np. *Money Policy and the Depression*, RIIA, Oxford 1933, s. 2; R. Nurske et al, *International Currency Experience. Lessons of the Inter-War Period*, 1944, s. 192.

⁶⁵ A. Salter, *The Future of Economic Nationalism*, "Foreign Affairs", Vol. 11 (October, 1932), No. 1, s. 13; F. Zweig, *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu?*, Warszawa 1980 (przedruk wydania z 1938 r.), s. 151.

⁶⁶ Będąc wprawdzie przeważającą, nie była ta ocena oczywiście jedyną. Oto np. A. Basch, *A Price for Peace. The New Europe and the World Markets*, New York 1945, s. 20, choć wcześniej sam raczej zwolennik metod klasycznych, zdawał się skłaniać do odwrotnej hierarchizacji przyczyn i skutków, widząc słusznie w światowym kryzysie i w przyspieszeniu zbrojeń podstawowe czynniki umacniania się nacjonalizmu gospodarczego, a nie odwrotnie.

⁶⁷ Taki sąd pośrednio formułuje np. znany brytyjski historyk gospodarczy S. Pollard, *European Economic Integration 1815 — 1970*, London 1974, ujemnie oceniając podjęte w regionie w okresie międzywojennym próby industrializacji.

Zauważmy też, że ujemne dla rozwoju handlu zagranicznego skutki wysokich barier celnych w dobrej koniunkturze lat dwudziestych nie hamowały zbyt wymiany wewnątrzregionalnej. Na przykład wzajemne obroty handlowe krajów sukcesyjnych, choć w tym okresie miały na ogół tendencję spadkową, zachowały jednak stosunkowo wysoki poziom. Oto gdy przed I wojną światową wymiana krajów dunajskich, w ramach Austro-Węgier lub poza nimi, sięgała $\frac{2}{3} - \frac{3}{4}$ ich wzajemnych obrotów, to w 1928 r. import Austrii z pozostałych krajów sukcesyjnych wynosił 43% ogólnego jej przywozu, eksport zaś 40%, Czechosłowacji odpowiednio — 24% i 35%, Jugosławii — 48% i 38%, Polski — 15% i 28%, Rumunii — 38% i 40%, Węgier — 55% i 73%. Zasadniczo nie naruszona została też jeszcze struktura tej wymiany. Na przykład kraje przemysłowe regionu: Czechosłowacja i Austria, absorbowały ponad $\frac{1}{3}$ węgierskiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego eksportu zbóż.

W następnym dziesięcioleciu sytuacja ta uległa naturalnie zmianie. W 1937 r. obroty handlowe państw sukcesyjnych kształtowały się następująco: Austria importowała z nich 39% ogólnego swego przywozu, eksportowała zaś 32% swojego wywozu, Czechosłowacja odpowiednio — 18% i 21%, Jugosławia — po 27%, Polska — 11% i 12%, Rumunia — 32% i 21%, Węgry — 40% i 28%⁶⁸. Wyraźnie też zmniejszył się eksport zbóż i przetworów rolnych z krajów agrarnych regionu do Austrii i Czechosłowacji, zwłaszcza w wyniku podjętej przez te drugie protekcji rolnej.

Inaczej układała się, dodajmy, wymiana handlowa w krajach nadbałtyckich, gdzie kierunki handlu zagranicznego radykalniej zmieniły się już w latach dwudziestych. Kraje te, przed I wojną światową ściślej związane z rynkiem rosyjskim, przestawiły się przede wszystkim na rynki niemiecki i brytyjski, które przejęły w 1923 r. 46% eksportu estońskiego, 54% łotewskiego, 70% litewskiego. Tendencja ta utrzymała się w latach trzydziestych, z tym że spadło jeszcze bardziej znaczenie rynku radzieckiego. Na wspomniane dwa zasadnicze rynki kierowało się w 1937 r. 65% wywozu estońskiego, 74% łotewskiego i 63% litewskiego (do ZSRR odpowiednio: 4%, 2,5% i 5,3%)⁶⁹. Natomiast wzajemne obroty między krajami bałtyckimi, jak też pozostałymi państwami regionu, kształtowały się na całkiem niskim poziomie.

Kierunek tej ogólnej charakterystycznej dla regionu, zwłaszcza państw sukcesyjnych w latach trzydziestych, tendencji wynikał m.in. z tego, że — jak słusznie stwierdza jeden z badaczy — „skrajna polityka «zubożania sąsiada» przyjęta przez państwa we wzajemnych stosunkach, która włącza do swych narzędzi cła, dyskryminującą kontrolę dewizową, kontyngenty, subsydia eksportowe — wzmogła kryzys w regionie jako całości”⁷⁰. Ale jeśli owe metody, przywoływane w każdym z krajów z osobna w celu poprawy ich położenia, sprzyjały pogłębianiu się kryzysu w skali regionu, to — dodam — tylko w stop-

⁶⁸ Por. J. Tomaszewski, *Związki gospodarcze państw sukcesyjnych a Polska*, [w:] Landau, Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita*, s. 367–370; Berend, Ránki, *Economic Development in East-Central*, s. 209; Basch, *The Danube*, s. 39.

⁶⁹ G. von Rauch, *The Baltic States: Estonia, Latvia and Lithuania. The Years of Independence 1917–1940*, Berkeley—Los Angeles 1974, s. 125 n.

⁷⁰ J. M. Montias, *Economic Nationalism in Eastern Europe. Forty Years of Continuity and Change*, „Journal of International Affairs”, Vol. XX (1966), No. 1, s. 61.

niu odpowiadającym ich roli w gospodarce i handlu europejskim, a także — co należy zaznaczyć — w relacji do ich wzajemnych udziałów w obrotach handlowych. Te zaś, jak widzieliśmy, mniej czy bardziej wyraźnie obniżały się, sprzyjając dalszemu rozluźnieniu i tak już osłabionych — w następstwie strukturalnych zmian ekonomicznych — politycznych więzów.

Konkludując można powiedzieć, że udział krajów regionu w wywołaniu i pogłębieniu kryzysu światowego był dokładnie proporcjonalny do ich siły ekonomicznej i znaczenia na rynku finansowym. Odwrotnie natomiast — właśnie niewielka w sumie ich rola gospodarcza oraz skutki kryzysu na ogół dotkliwsze niż dla krajów rozwiniętych (w tym szczególnie niekorzystne z wyjątkiem Czechosłowacji *terms of trade*⁷¹), powodowały, że kraje te zetknęły się z trudnościami relatywnie większymi, niżby to mogło wynikać z wysokości różnych wskaźników charakteryzujących ich udział w światowym czy nawet europejskim życiu gospodarczym. Jednak nawet i wysokość tych wskaźników, i pojemność rynków wewnętrznych (bardzo płytkich, wyjąwszy Czechosłowację i w mniejszym stopniu Austrię), słabość finansowa i inne cechy szczególnie (zwłaszcza drastyczna automatyzacja procesów gospodarczych wsi i miasta w latach trzydziestych⁷²) — wszystko to określało rzeczywiste, nie zaś domniemane, znaczenie polityki gospodarczej państw regionu jako czynnika zaostrzenia kryzysu.

2. Przewidywania A. Saltera — że nacjonalizm gospodarczy rozwijać się będzie, dopóki nie zostanie podjęta przemyślana i w odmiennym kierunku idąca akcja⁷³ — były jedynie częściowo słuszne. Czas triumfu tej ideologii rzeczywiście dopiero nadchodził. Natomiast nie sprawdził się wniosek pozytywny zawarty w diagnozie. Lata 1935 — 1939 dowiodły, że egoizm gospodarczy (narodowy czy państwowy) nie został przewyżniony w wyniku jakiejś specjalnej akcji, że więcej — akcji takiej nie udało się, mimo podejmowanych w tym kierunku prób, zorganizować. Niepowodzenie Światowej Konferencji Ekonomicznej z 1933 r. było spektakularnym, choć wcale nie wyjątkowym potwierdzeniem stanu rzeczy⁷⁴. Powrót mniej więcej normalnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych, zniesienie najbardziej rażących ograniczeń celnych i w wymianie

⁷¹ Ciepielewski i in., *Dzieje*, s. 385 n. Np. dla Czechosłowacji *terms of trade* układały się w latach trzydziestych zdecydowanie dodatnio (w najmniej korzystnym pod tym względem roku wynosiły 1,07), dla Węgier, Jugosławii, Rumunii zdecydowanie ujemnie (dla dwóch pierwszych krajów najmniej korzystnie w 1933 r., odpowiednio — 0,78 i 0,71, dla Rumunii w 1931 r. — 0,59). Z. Drabek, *Foreign Trade and Policy*, [w:] Kaser, Radice (eds.), *The Economic*, s. 469. Zapewne podobnie, ze względu na strukturę handlu zagranicznego, choć nie tak niekorzystnie, układały się *terms of trade* krajów bałtyckich.

⁷² W odniesieniu do Polski por. Z. Landau, *Hamulce rozwoju gospodarczego związane z dwusektorową strukturą gospodarki*, [w:] Landau, Tomaszewski, *Druza Rzeczpospolita*, s. 70—92; Kofman, *Lewiatan*, s. 159, 249. Podobne zjawisko występowało zapewne w innych krajach Europy Południowo-Wschodniej. Por. np. I. Vinski, *Klasna podjela stanovnistva i nacionalnog dohotka Jugoslavije v 1938*, Zagreb 1970, s. 10.

⁷³ Salter, *op. cit.*, s. 19.

⁷⁴ Jej opis por. H. V. Hodson, *Slump and Recovery 1929—1937*, London 1938; Ch. Kindleberger, *The World in Depression 1929—1939*, Allen Lane 1973, s. 205—220; w literaturze polskiej opis nowych zjawisk w międzynarodowym handlu w latach 1929—1935 por. Landau, Tomaszewski, *Wielki*, s. 354—360.

handlowej, przywrócenie w miarę nieskrępowanej swobody ruchu kapitałów, *etc.* – wszystko to nastąpiło, paradoksalnie, właśnie w wyniku (choć zwolennicy teorii neoklasycznych rzekliby – iż mimo) stosowania, przede wszystkim w krajach wysoko rozwiniętych, niekonwencjonalnych środków interwencji w gospodarkę (a zaczerpniętych także z instrumentarium przypisywanego nacjonalizmowi ekonomicznemu), w celu zapoczątkowania wzrostu koniunkturalnego. Można by rzec, że organizm leczono za pomocą medykamentów, które zdaniem liberałów stan chorobowy właśnie sprowadzały. Paradoks jest tylko pozorny, gdyż nierozwiązywalny w kręgu rozumowania wytworzonego przez teorie neoklasyczne, którym ekonomia keynesianska zadała poważny, choć przejściowy cios⁷⁵.

W regionie kryzys pierwszej połowy lat trzydziestych był jedynie częścią kryzysu światowego, stąd przewyciężenie go w najmniejszym stopniu (bądź wcale) nie zależało od rozluźnienia wspomnianych ograniczeń. Trzeba stwierdzić jaśniej – w położeniu każdego z tych krajów, nie wyłączając Czechosłowacji, rezygnacja z nich doprowadziłaby jedynie do spotęgowania wewnętrznych trudności.

B. Ohlin miał więc rację twierdząc, że skutki międzynarodowe polityki nacjonalizmu gospodarczego prowadzonej w regionie nie dadzą się nawet porównać co do swej skali z ujemnymi efektami neoprotekcjonizmu, powiedzmy, USA z końca XIX i początku XX w. – jeśliby naturalnie przyjąć tezę, co nie jest naszą intencją, że nacjonalizm gospodarczy zawsze i wszędzie przynosi ujemne skutki. Odwrotnie, z dzisiejszej perspektywy widać jednak, że np. właśnie neoprotekcjonizm amerykański, mimo swego bezpośrednio ujemnego wpływu na gospodarkę światową, przyczynił się bardzo istotnie do rozwoju produkcji w USA, a więc w efekcie zdecydował też o kształcie nowego światowego układu sił gospodarczych.

Powtórzmy zatem raz jeszcze, że w świetle powyższych uwag oczywiste jest, iż nie można na karb protekcjonistycznej i ogólnie mniej czy bardziej też w duchu ekonomicznego nacjonalizmu prowadzonej w regionie polityki składać winy za niemal wszystkie gospodarcze i społeczne klęski, jakie go nawiedziły w okresie międzywojennym, i za współprzyczynę innych perturbacji ekonomicznych. Znaczenie większe miała w tym względzie polityka państw rozwiniętych⁷⁶. Jestem zatem zdania, że te opinie z pewnym uzasadnieniem można interpretować jako dążenie ze strony państw rozwiniętych do zachowania istniejących relacji w gospodarce europejskiej, czyli do utrzymania ich dominacji. Nie można też wykluczyć, że ekonomiści i politycy o neoliberalnych poglądach ekonomicznych z tych krajów nadal z dobrą wiarą głosili (skądinąd było to zresztą dla nich

⁷⁵ Por. np. D. McCord Wright, *The Keynesian System*, New York City 1961; L. R. Klein, *The Keynesian Revolution*, 2nd ed., London 1968; R. Lekachman, *The Age of Keynes*, London 1967; G. Bombach, H.-J. Ramser, M. Timmermann, W. Wittmann (Hrsg.), *Der Keynesianismus I. Theorie und Praxis keynesianischer Wirtschaftspolitik*, Berlin – Heidelberg – New York 1976; R. Skidelsky (ed.), *The End of the Keynesian Era*, London 1977. Krytykę reakcji neo-neoklasycznej por. np. J. Robinson, *Economic Heresies. Some Old-fashioned Questions in Economic Theory*, New York 1971.

⁷⁶ Otwarcie stwierdzono to w: *Report on Exchange Control*, Geneva 1938, s. 6, winiąc kraje przemysłowe za politykę rolniczej samowystarczalności i zamknięcie rynków przed eksportem rolnym z państw regionu, co było główną przyczyną utrzymywania przez te drugie kontroli dewizowej, podważającej, jak wówczas sądzono, podstawy wymiany międzynarodowej.

wygodne), że mechanizm gospodarki wolnokonkurencyjnej w skali światowej redukuje, a nawet eliminuje, w myśl słynnego schematu Ricarda, dysproporcje i dysfunkcje wzrostu, a więc, że w wyniku jego działania mechanizm ten spowoduje, iż gospodarki słabiej rozwinięte znajdą z czasem korzystne dla ich rozwoju miejsce w ramach międzynarodowego podziału pracy.

Ян Кофман

ЭКОНОМИЧЕСКИЙ НАЦИОНАЛИЗМ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ И ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЕ В ДОВОЕННЫЙ ПЕРИОД – ИНСТРУМЕНТЫ И ПОСЛЕДСТВИЯ

Резюме

В статье продолжены тематические нити, намеченные в I-й части настоящего исследования (в: „Исследования по истории СССР и Центральной Европы”, т. XXIV, 1988). В ней автор рассматривал вопрос, в какой степени политика экономического национализма была последствием особых обстоятельств, а в какой степени — последовательной, заранее продуманной деятельностью. Автор перечислил главные области и инструменты экспансии этой идеологии в странах данного региона (в частности, институциональное положение, таможенная и внешнеторговая политика, стимулирование отечественного производства, политика по отношению к иностранным капиталам, регулирование рынка рабочей силы, пропаганда). Показаны процессы выравнивания прав как характерной для региона формы проявления экономического национализма, проанализированы экономические последствия этого выравнивания и сформулирован вывод, что в социальных, национальных, политических условиях оно было неизбежным.

Другой тематической нитью, рассматриваемой в тексте, является проблема экономического национализма, направленного внутрь, против национальных меньшинств, особенно против евреев, но также — в зависимости от страны — против немцев, украинцев, поляков, венгров и других. Автор пытается ответить на вопрос, каковы были экономические результаты явления такого рода, выдвигая тезис, что в короткий период времени оно означало лишь новое перераспределение национального дохода и имущества. Одновременно весьма сложен вопрос о том, какими были эти последствия по отношению к экономическому национализму, направленному вовне.

Далее автор анализирует причины явления, которые привели к тому, что в одних странах важной составной частью экономического национализма был индустриализм, в других — скорее аграризм (как в прибалтийских странах); показывает также, какие классы, слои, группы выступали за одно или другое решение.

Наконец, автор подводит итог последствий экономического национализма, отвергая довольно популярное среди историков положение, что этот национализм был причиной почти всех экономических и общественных неудач, постигших этот регион в довоенный период.

Перевела Лена Пустула

Jan Kofman

ECONOMIC NATIONALISM IN MIDDLE-EAST EUROPE IN THE PERIOD BETWEEN THE WARS – INSTRUMENTS AND RESULTS

Summary

In the article I develop the aspects outlined in the 1st part of the present considerations (in: “Studies on the Soviet Union and Middle Europe”, vol. XXIV, 1988). I consider there the question to what extent the policy of economic nationalism was caused by special circumstances, and to what

extent was a consequence of a predetermined action. I indicated the main areas and instruments of expansion of this ideology in the countries of the region (institutional context, tax policy and foreign trade, support for domestic economy, policy towards foreign capital, regulation of labour market, propaganda, etc.). I view nostrification processes as a characteristic for the states of the region form of manifestation of economic nationalism. I analyze the economic consequences of nostrification, drawing a conclusion that under the social, national and political circumstances it was unavoidable.

Still another problem touched in the text is the problem of internal economic nationalism directed against minorities, especially the Jews, but also, depending on the country, against the Germans, Ukrainians, Poles and Hungarians too. I attempt to answer the question about the economic effect of the discussed phenomenon, claiming that in a shorter period it meant only a new redistribution of national product and wealth. More complex is the answer to the question about the results of externally directed economic nationalism.

Next I consider the determinants which in certain countries made industrialization an important component of economic nationalism, while in others agrarism (as in the Baltic states); I also indicate classes, milieus and groups which adhere to either the former or the latter solution.

Finally I outline the results of economic nationalism, rejecting a rather popular among the researches view, that the said nationalism was the primary cause of almost all economic and social disasters in the region involved in the period between the wars.

Translated by Michal Post